



---

## Zygmunt Gloger.

---

Multis ille bonis flebilis occidit.

*Horacy.*

Śmierć Glogera odczuło całe społeczeństwo polskie boleśnie, bo był jednym z najlepszych synów ojczyzny, który miłość jej głosił niestrudzenie przez całe swe życie; ale rozumie chyba doskonale każdy, że przedewszystkiem poniosło olbrzymią stratę ludoznawstwo. Przejęci głębokim żalem kreśliły tych kilka słów zasłużonego wspomnienia.

Szeroki był zakres jego działalności i nie sposób go w paru tych wierszach prawdziwie godnie uczcić, określić choćby najogólniej znaczenie tej niezmordowanej, długoletniej pracy; mógł krótko, a jednak wyczerpująco wypowiedzieć się z życia swego na śmiertelnem łożu: „Całe moje życie było ciężką pracą, odchodzę spokojnie“. I żał mu pewnie tylko było, że nie mógł więcej uczynić dla kraju, że nie dane mu było ziścić planów i marzeń, jakie snuł do ostatniej chwili, bo nawet na łożu niemocy nie rozstał się z naukową pracą; wśród cierpień czytał korekty ostatnich swych dzieł.

Czego dokonał dla polskiej etnografii i nauk jej pokrewnych i pomocnych, jaki wpływ wywarł w tym kierunku na swe otoczenie, to kiedyś przyszły dziejopis rozwoju etnografii naszej najlepiej oceni.

Dziś można już atoli to w każdym razie zaznaczyć, że zasługi jego nieocenione; pracował nieustannie, bo nie znał zwątpienia; wierzył w zwycięstwo dobrej sprawy i działał niestrudzenie przez pół wieku prawie.

I może kiedyś pamięć o nim zblednie, boleść straci dzisiaj siłę żywą, a i dzieła jego niejedne prześcignie ciągły postęp nauki i pokryje grubą warstwą pyłu, ale zostanie o nim wspomnienie, jako o tym, który budził umiłowanie ziemi ojczyznej i życie duchowe narodu; trzeba porównać stan tej nauki, gdy począł działać, a gdy strudzony z pola zeszedł, by dostrzedz olbrzymią zmianę ku lepszemu, a on tu głównie wpłynął — *magna pars fuit*; i będzie zawsze jako ten niestrudzony pracownik na polu etnografii i krajoznawstwa wzorem dla wszystkich, którzy w pracy tej widzą lepszą przyszłość narodu. Starajmy się więc przechować pamięć o nim i nie zmarnować dobrego przykładu.

Ś. p. Gloger Zygmunt, syn Jana i Michaliny z Wojnów, urodził się dnia 3. listopada 1845 w Kamionkach (w Augustowskim). Od r. 1858 do r. 1868 pobierał nauki w Warszawie początkowo na pensyi Leszczyńskiego, wyższe w Szkole głównej, a następnie we Wszechnicy Jagiellońskiej. Już w 1861 r. zaczął w Tykocińskim zbierać materiały ludoznawcze i archeologiczne, a i na uniwersytecie oddał się głównie studjom etnograficznym, archeologicznym i historycznym. Pierwsze etnograficzne prace zaczął drukować w Bibliotece Warszawskiej w r. 1867 a książeczki popularne dla ludu od r. 1868. Działalność swą naukową rozpoczął w r. 1869 wydaniem dzieła p. t. „Obchody weselne“ pod pseudonimem Pruskiego. Odtąd pisał też bardzo wiele do czasopism warszawskich i drukował oddzielnie cały szereg prac i artykułów z dziedziny etnografii, archeologii, historii, krajoznawstwa, folkloru, ekonomii, a oprócz tego liczne książki dla oświaty ludowej, dziełka popularno-naukowe, życiorysy. Starał się też rozwijać umysłowość ludową na gruncie pojęć rodzimych, ludowych, i wprowadził do piśmiennictwa ludowego wybór utworów ludowych, by tak utrwalić je i uchronić od wyginięcia i zapomnienia. Wśród zbiorów ludoznawczych oczywiście przedewszystkiem wymienić należy „Pieśni ludu“

wydane z towarzyszeniem fortepianowem do melodyi ludowych Z. Noskowskiego.

Ogłosił też niezwykle cenne dzieła popularno-naukowe, jak Księga rzeczy polskich, Geografia historyczna ziem dawnej Polski, Encyklopedia staropolska illustrowana, Rok polski w życiu, tradycyi i pieśni.

W licznych swych wycieczkach zbadał cały kraj prawie, a podczas tych wypraw odkrył do tysiąca miejscowości ze śladem pobytu mieszkańców w czasach przedhistorycznych użytku krzemienia. W Jeżewie zgromadził bogate zbiory archeologiczne i bibliotekę złożoną z kilkunastu tysięcy tomów, broszur i rękopisów. By dać choć przybliżone pojęcie o jego niezwykle wszechstronnej i płodnej działalności pisarskiej, przytoczymy w porządku chronologicznym wszystkie znane nam dzieła jego.

Kilka słów o podaniach z okolic Tykocina (Bibl. Warsz. 1867 i odb). Anula. Święte wieczory. (wiersze). Warsz. 1868. Obrzędy rolnicze. (Bibl. Warsz. 1868). Zwyczaje ludu z okolic Tykocina i Bielska (Bibl. Warsz. 1868). Obchody weselne przez Pruskiego. Krak. 1869. Kopalnoka. Krak. 1870. Trzej rycerze, wiersz. (Kwiaty 1870 No. 5. i odb.). Julian Bartoszewicz, jego żywot i prace. (Przegląd polski 1871 i odb.). Kilka słów o naszych stacyach krzemiennych, (Bibl. Warsz. 1872 i odb.). Osady nad Niemnem i na Podlasiu z czasów użytku krzemienia, (Wiad. Arch. 1873). Ułamek starożytnego kazania o małżeństwie. Warsz. 1873. Dawna ziemia Bielska i jej częstkowa szlachta. Warsz. 1873. Dawne grodzisko pod wsiami Wnoryji Grodzie (Tygodnik illustr. 1873). Torfowiska jako muzea przeszłości (Gaz. warsz. 1874). O osadach krzemiennych. (Bibl. Warsz. 1876). Osady z czasów użytku krzemienia pod Kobylinem, Zambrzycami i Zalesiem. (Wiad. Arch. III. 1876). Osady z czasów użytku krzemienia nad Sieniawą, Szczakową i Borkiem Fałęckim w Galicyi. (Wiad. Arch. 1876). Nazwy weselne, wyrażenia i przedmioty, używane przy godowych obrzędach ludu na przestrzeni byłej Rzeczypospolitej (Odb. z spraw. Akad. umiej. Krak. 1876). Dawna ziemia łomżyńska. Warsz. 1876. Gloger i Radziwiński Luba Zymg. Poszukiwania archeologiczne w powiecie ostrogskim we wrześniu r. 1876. (odb. ze spraw. kom. antrop. Akad. umiej. Krak. 1877). Starodawne dumy i pieśni. Warsz. 1877. Kilka wiadomości o szlachcie zagonowej, mazowieckiej i podlaskiej. (Niwa 1878). Imiona starodawne polskie. (Bibl. Warsz. 1878). Wystawa rolniczo-przemysłowa w Retowie. (odb. z Bibl. Warsz. 1878). Zabobony meteorologiczne ludu nadnarwiańskiego (Bibl. Warsz. 1879). Baśnie i powie-

ści ze źródeł etnograficznych i własnych notat. (Bibl. lud.) Warsz. 1879, Krakowiaki, wyd. II. Warsz. 1879. Kujawiaki, mazurki, wyrwasy i dumki pomniejsze. Warsz. 1879. Obrazy z zamierzchłych dziejów. (Bibl. Warsz. 1879). Trzecia wystawa rolnicza w Szawłach (nadb. z Bibl. Warsz. 1879). Gody weselne. Warsz. 1880. Wystawa etnograficzna na Pokuciu (Kronika rodzinna 1880). Wycieczka do Białowieży (Bibl. Warsz. 1881). Kilka słów o pieśniach ludowych i narodowych. (Kłoso 1881). Adwent i Roraty polskie. (Kronika rodzinna 1882.) Zwyczaje doroczne wyd. I. Warsz. 1882. Adwent i roraty polskie (Kurjer warszawski 1882). Osady przedhioryczne na porzeczu Biebrzy (Zb. wiad. do antrop. kraj. VI. Krak. 1882). Wołyń i wykopaliska moszczanickie. Warsz. 1882, (Wiadom. archeol. IV.). Marzenia samotnika, poemat Warsz. 1883. Zagadki ludowe z nad Narwi i Bugu (Zb. wiad. VII. i odb. Krak. 1883). Jurej, św. Jerzy, przyczynek do etnografii kraj. z notat. Michała Federowskiego (Pam. fiz. III. i odb. Warsz. 1883). Obrzędy weselne (Gazeta rolnicza 1883). Zabawy, gry, zagadki żarty i przypowieści z ust ludu. Warsz. 1885. Okrężne. Warsz. 1885. Jassy w pieśniach ludu pol. (Niwa 1886). Święta Bożego Narodzenia w Radłowie galicyjskim. (Wisła II. Warsz. 1888). Podróż Niemnem. (Wisła II. i odb. Warsz. 1888). Zwyczaje doroczne wyd. II. Warsz. 1888. Długosz i pieśni polskie. (Wisła III. Warsz. 1889). Pieśni przy chrzcinach i pogrzebie na Podlasiu nadnarwiańskim. (Wisła, III. 1889). Dawne świrny i śpichlerze (Wisła III. 1889). Na falach Bugu (Wisła IV. 1890). Dawne straże od ognia. (Tygodnik illustr. 1890). Popas w Sławopolu. Warsz. 1891. Zabawy, gry i zagadki, żarty i przypowieści wyd. II. Warsz. 1891. W dolinie Biebrzy (Wisła VI. 1892). Wycieczka po Wiśle. (Wisła, VI. 1892). Kujawiaki i dumki wyd. II. Warsz. 1892. Mazury i wyrwasy wyd. II. 1892. Dumy i pieśni. Warsz. 1893. Krakowiaki wyd. III. Warsz. 1893. Pieśni ludu zebrane w latach 1861—1891. Muzykę opracował Zygmunt Noskowski. Kraków 1892. Skarbiec strzechy naszej (wyd. Mac. Pol. ks. 62), Lwów 1894. Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim (Prace filolog. t. IV. i odb.) Warsz. 1894. Ze starych szpargałów s p. Karola Żery, fraszki i opowiadania. Warsz 1894. Księga rzeczy polskich. (wyd. Mac. pol. ks. 66. Lwów 1896). Baśnie i opowiadania z ust ludu i książek, wyd. III. Warsz. 1898. Wykopaliska w Horodnicy na Pokuciu (Światowit 1899). Zwyczaje doroczne. wyd. IV. Warsz. 1899. Zabawy, gry, zagadki wyd. III. Warsz. 1900. Encyklopedia staropolska ilustrowana T. I.—IV. Warsz. 1900. Geografia historyczna ziem dawnej Polski, Kraków 1900. Obrzęd we-

selny polski Warsz. 1901. Rok polski w życiu, tradycji i pieśni. Warsz. 1901. Białowieża w albumie Warsz. 1903. Dolinami rzek, opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy. Warsz. 1902. Album etnograficzne. Warsz. 1904. Kwestya litewska w prasie polskiej. Warsz. 1905. Nieznany śpiewnik historyczny polski z końca w. XVI. Warsz 1905. Pieśni dawne. Warsz. 1905. Śpichlerze zbożowe w dawnej Polsce (odb. z Przegl. Roln. 1906 No. 17, 18. Warsz. 1906). Białowieża. Warsz. 1907. Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce. T. I. Warsz 1907. Poznaj swój kraj (Wydawnictwo polskiego Tow. krajozn. T. I. Warsz. 1907). Z dwóch światów słowiańskich. Krak. 1907, Rok polski wydanie II. Warsz. 1908. O chlebie i zwyczajach przy jego wypiekanu (Ziemia, 1910). O potrzebie słownika imion własnych (Ziemia, 1910). Pomnik Czarnieckiego w Tykocinie (Ziemia 1910).

Przytoczony spis zupełnie atoli nie wyczerpuje prac Glogera, rozrzuconych po różnych czasopismach polskich. Zostały też po nim zresztą liczne prace w rękopisach lub przygotowane materiały, a więc drukująca się właśnie w ostatnich zeszytach „Ziemi“ praca p. t. Grody piastowskie, oraz zbiór imion własnych polskich, około kilkudziesięciu tysięcy.

A gdyby nawet i udało się prace jego wyliczyć, to nie byłoby jeszcze wyczerpujące przedstawienie jego działalności. Nie tylko pismem szerzył swe idee, ale i działał, szersze zastępy chciał porwać i mógł rzeczywiście mieć w chwili śmierci choć tę pociechę, że to ziarno przezeń rzucone nie zginęło na marne, ale wydało bujny plon. Towarzystwo krajoznawcze, którego prezesem został jednogłośnie wybrany, w krótkim stosunkowo czasie rozwinęło się świetnie, a ma wszelkie dane do ciągłego coraz większego rozwoju. Więc może tem bardziej odczuwamy ten smutek głęboki, jakim została dotknięta ta instytucja nam szczególnie sympatyczna, bo pokrewna nam celami swymi.

Doskonały wyraz żalowi temu dał w przemówieniu nad grobem Al. Janowski, gdy żegnał imieniem zarządu prawego syna polskiej ziemi, który i testamentem swym dokonał pięknego obywatelskiego czynu.

Fatalny przypadek zbawił go życia zupełnie niespodzianie dla przyjaciół, którzy z spokojną nadzieją czekali jego wyzdrowienia. Zagarnęła go przeszłość. Lecz oddziaływanie jego nie skończyło się. Al. Janowski zakończył przemówienie nad grobem zmarłego słowy:

„U mogiły tego Wielkiego Syna Ojczyzny, Prawego Obywatela tej ziemi, ślub składamy wiecznej pamięci na Jego ideały, ukochania i prace, aby radością cieszyć tego pogodnego, pełnego miłości Ducha“.

Więc została po nim ta siła fatalna, która przerobi nas jeśli nie w aniołów, to w każdym razie choć w ludzi, kochających prawdziwie piękno swej ojczystej ziemi.

*Adam Fischer.*

